

Koszmarna komora z kokonami kolonistów

Patryk Daniel
Garkowski



**Koszmarna komora
z kokonami
kolonistów**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Koszmarna komora z kokonami
kolonistów

ISBN: 978-83-8386-034-3

Data wydania: 31 lipca 2024 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmarna komora z kokonami kolonistów

Ten utwór poetycki oparty został na motywach filmu grozy: „Obcy: decydujące starcie” (1986, reż. James Cameron) i na powieści: „Obcy: decydujące starcie” Alana Deana Fostera¹

1 A. D. Foster: „Obcy: decydujące starcie”, „Alfa”, Warszawa, 1992.

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmarna komora z kokonami kolonistów

Koszmarna komora z kokonami kolonistów

Pod przetwornikiem powietrza,
Pod zbiornikami chłodziwa,
Potwory robią z ludzi kokony,
Ich ofiarami: dzieci, dorośli...

Wszyscy to byli koloniści,
Jałowe ciało zamieszkujący.
Teraz to są jedynie, tylko
Dla obcych upiornych inkubatory...

Wśród zieloności oraz szarości,
Wśród przeohydnej wilgotności
Ludzie w kokonach nie mają wygody.
Dogorywają w strasznej agonii.

Krzywo, nieprosto sterczą ich głowy.
Są wyłamane ich ręce i nogi.
Woskowe buzie, blade, bladziutki.
Ciała dyskomfort paraliżuje.

Ludzie są w ściany wciśnięci, wetknięci,
W żywicy są oni zatopieni.
Uburstynieni jak kruche owady
Już są gotowi na twarzołapy.

W jednym miejscu tu tkwią ludzie.
Trwają, trwają, aż przyjdą konwulsje.
Wstrętne zarodki w nich się rozwijają,
Wyrwać się z trzewi nie zawahają.

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmarna komora z kokonami kolonistów

Doskakują do ofiar twarzołapy,
Ażeby obdarzać ofiary darami;
Te dary to są zarodki,
Embriony z ludzkiej zagrody,
Embriony pełne brzydoty,
Potwory w trybie bojowym.

Żywcem tu ludzie są pogrzebani.
Przypominają w bursztynach owady.
Ofiary, jak bryły, już dawno zaskrzepłe,
Albowiem żywica prędziutko twardnieje.

Żywicopodobna substancja,
Kleista niezmiernie jak hiperklej,
Ekspresem, szybko twardnieje.
W komorze jest pełno rzeźb.

W kokonach, w kokonach,
W kokonach tkwią ludzie,
W odzieży, w ubraniach
Tkwią ciurkiem, tkwią sznurem.

Jedni przy drugich.
Blisko tkwią ciała.
Ciało przy ciele
Z cierpieniem się zмага.

W wianuszku żywic
Ciała tkwią drobne.
Ludzie tu cierpią,
Cierpią przemożnie.

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmarna komora z kokonami kolonistów

W kokonach, w kokonach,
W kokonach tkwią ludzie,
W odzieży, w ubraniach
Tkwią ciurkiem, tkwią sznurem.

Są odwiedzani przez twarzołapy,
Każdy z tych stworów jest bardzo żwawy,
Każdy z tych stworów jest bardzo zwinny
Niczym chłopaczki-ulicznicy
Uciekający po gwałcie solidnym.

Do swoich ofiar potwory skaczą
Niezmiernie zręcznymi susami,
Niezwykle szybkimi ruchami,
W ogromnej determinacji.

Krabowe cielska.
Obrzydłe grzbiety.
Straszne korpusy.
Dawcy udręki.

Większe potwory
To ksenomorfy.
Zapadać mogą
W sen okresowy.

Wszystko, wszyściutko gotowe.
W kokonach tkwią nosiciele -
W ściany wciśnięci okropnie;
Dogorywają ich egzystencje.

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmarna komora z kokonami kolonistów

To mięsa w pokładach bólu,
To mięsa w pokładach brudu,
To mięsa w pokładach potu.
Ach, nie ma już dla nich ratunku.

Konwulsje przychodzą konsekwentnie
I z brzuchów wychodzą ofiarom czerwie.
Żebra na zewnątrz są wyginane -
Na świat przychodzą larwy zębate.

Bez żadnych trudności ów lokatorzy
Stają się, stają od ofiar wolni.
Jedynie wystarczy się wygramolić,
Opuścić ludzkie i słabe wnętrzości.

Wnętrzości mokre, a także słabe,
Nad wyraz, bardzo niedoskonałe;
Jedynie na chwilę domy lepianki,
Lichutkie nader, nędzniutkie chatki.

Bryły gnijące...
Mięsa sterczące...
Kości okropne...
Ciała woskowe...

Z ludzi drobiazgi...
Gdzieś białe czaszki,
Gdyż jedni wcześniej
Dalece umarli.

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmarna komora z kokonami kolonistów

Niektórzy ludzie szybko umarli,
Czy można ich nazwać szczęściami?
Trwanie w agonii jest znacznie gorsze
Od śmierci szybkiej w kompleksie kolonii...

Złym czerwiom nie brakuje zręczności,
Mimo że to są jeszcze podlotki,
Nie zaś dorosłe, dorosłe formy,
Które potrafią kokony tworzyć.

Owijając w kokony.
Kokony tworzyć.
W każdym kokonie
Ludzie tkwią drobni.

Owijając w kokony.
Kokony tworzyć.
Porcji żywicy
Tu nigdy dosyć.

Jakże okropnie żyć w twardym kokonie
I musieć czekać na nieuniknione.
Bolesna śmierć...
W gorsecie męk...
W padole łez,
W przestrzeni łez.

Czy lepsza jest
Normalna śmierć?
Szybciutka śmierć?
Czy lepszy jest
Bez tortur kres?

Patryk Daniel Garkowski:
Koszmar na komora z kokonami kolonistów

Czy może lepiej długo jest żyć

W udęce, w bólach?...

W gorsecie męk?...

W kokonie, w kokonie żywicznym,

Zupełnie nielukratywnym.

O Acheronie, obrzydliwym świadku,

Jałowy ciele, terraformowany,

Musisz ty znosić tak wstrętne obrazy.

To mają być lepsze światy?!

To mają być lepsze światy?!

Miał Acheron być super kiedyś...

Acheron miał się kiedyś odmienić...

Miał Acheron być odpowiedni...

Miły do życia, do egzystencji...